

Woj artykuł „To jest prawda o Nowej Hucie” nazwano u nas alarmowym dwumem. Kilka razy słyszałem to określenie. Słyszeliśmy je również na kilka chwil przed rozpoczęciem plenarnego zebrania zarządu dzielnicowego ZMP. Temat tego zebrania: „Praca wychowawcza wśród młodzieży po II Zjeździe ZMP”. Zebranie to odbywało się w sali, z której okien widać pierwszy budynek, jaki przed laty wybudowano na mogińskich polach. Wśród zebranych byli ludzie, którzy pamiętają, jak pod budynek tam kładziono fundamenty.

Artykuł Twój wywołał wielkie poruszenie. Dotknął wiele bolesnych spraw. „Standartu Młodych” nie można było dostać w kioskach. Mówiono o tych sprawach na plenum. Nie tylko na plenum. Można by przytoczyć szereg tych głosów. O plenum powiadano: „takiego jeszcze nie było”.

Mówiono o młodych matkach. Są takie, które nie chcą wychowywać swoich dzieci. Przynoszą je do żłobków, mówią cymbałami: „Ja to wam państwo płacię, żebyście mi dzieci chowały. Jeszcze wam drugie urodzą”. To boli bardzo. Matka — najbliższy człowiek, źródło miłości nigdy nie wysychające. Mówiono o byłych przewodnikach pracy, opisywanych ongiś w gazetach, odsiadujących dziś kary więzienia za włamania i rabunki. Mówiono o wielu smutnych zjawiskach. Nie będę ich tu wszystkich wyciszczał. Nie rejestruję przestępstw, nadużyć i krzywd jest nam najpotrzebniejszy. Po stronie bardziej potrzebna nam nieubłagana walka ze zjawiskiem wyrodzenia uczuć.

Daleki jestem od chęci uogólniania tych wypadków. Oibrzymia większość matek gotowa jest poświęcić dla swoich dzieci wszystko. Mamy wspa-

niałych przewodników pracy. Ale tam, gdzie zjawiska wyrodzenia występują choćby tylko pojedynczo, tam budzić musi śpiących alarmowy dzwon, tam toczy się walka o godność człowieka.

Masz rację, na pewno masz rację. Potrzebna jest Nowej Hucie pomoc, potrzebna są kina, teatr, boiska. Choć wiem, że na pewno nie od razu można będzie wszystko to

właściwie nie służą? Żaden, najlepszy nawet instruktor sam ich do życia nie zbudzi. Kto zamieszkuje te hotele, w których tyle się dzieje rzeczy przerażających? Robotnicy, technicy, inżynierowie Nowej Huty. Wielu aktywistów partyjnych, zetempowskich, związkowych, przewodników pracy. A czy widziałeś pracę samorządów hotelowych? Istnieją takie w niektórych hotelach. Jeśli sprawę określimy krótko, to ich rola sprowadza

brze zrozumiał. Pomoc dla Nowej Huty jest konieczna. Jest nieodzowna. Idzie mi jednak również o to, aby alarmowy dzwon również donosił zabrzmiął w naszym mieście. Na plenarnym zebraniu mówiono, jak o najgroźniejszych wrogach, o bierności, obojętności, niewierze we własne siły. I mieliśmy ci towarzysze, którzy mówili, że możemy i musimy w zakładach pracy, w hotelach pracowniczych, wszędzie

partia! Sądę natomiast podobnie jak większość dyskutujących na plenum towarzyszy, że szkodliwy jest istnienie w naszym życiu biurokratyczny podział odpowiedzialności za to, co się w Nowej Hucie dzieje. Za jedne sprawy odpowiadają związki zawodowe, za inne ZMP, za jeszcze inne kierownictwo gospodarcze. Może to słuszne w wielu wypadkach poza jednym właśnie, poza sprawą wychowania człowieka, w imię którego którego dokonuje się nasza rewolucja. Tutaj jest nasza wspólna sprawa i alarmowy dzwon dla wszystkich musi brzmieć również donosić.

Zdażyłem zaledwie dotknąć kilku spraw, o których mówiono na plenum. Mówiono o otwarcie, ostro, szczerze i z niekłamną troską. Nie, na tym plenum nikt nie usiłował nikogo pocieszać, uspokajać, oszczędzać. Mogłoby wiele jeszcze napisać i nie oddałbym rozpiszki poruszonych spraw. Ale dyskusja przecież trwa, rozwija się, potężnieje. Jaskrawiej w jej ostrym świetle występują linie frontu. Jeszcze istotniejsza jest to, że plenum przyniosło nie tylko obraz negatywny, było również początkiem formowania się aktywnego planu walki. Nie jestem skłonny do przesady, ale to plenum pokazało, że u nas w Nowej Hucie jest taka siła, która napór bezdusznosci, demoralizacji, bierności potrafi odprześć.

ZZDZISŁAW WRÓBLEWSKI

P. S. Wiceprzewodniczący zarządu fabrycznego ZMP huty im. Lenina w mielniku zarządu i wszystkich uczestników plenum zaprosił redakcję „Standartu Młodych” do nas, do Nowej Huty, na dyskusję o sprawach wychowania młodzieży. Bezdzienne mieliśmy możliwość wspólnej zastanowienia się nad sprawami, które są sprawami całej młodzieży, całego narodu. Zatem do zabierania.

## OPOWIEŚĆ STUDENTA 1)

# Konstanty Kalinowski

Oto spisana krótko opowieść studenta Uniwersytetu Warszawskiego, współpracownika Instytutu Polsko-Radzieckiego, chłopca z najmłodszego, zetempowskiego pokolenia historyków.

I

Pewnego dnia na dziedzińcu profesor Młynarski otworzył swój czarny brulion. Od czasów pierwszej klasy powszechnie instynkt ostrzegł mnie nieomylnie, kiedy miałem oczekiwać, że padnie moje nazwisko. Tym razem profesor wywołał mnie, żeby wyznaczyć referat i tak wygrałem wielką szansę spotkania z Kalinowskim.

Zaczął się okres, w którym wyjeżdżałem z domu wcześniej rano z małą paczuszką, w której miałem chleb z serem, torebkę z cukierkami. Zabierałem pióro napelnione atramentem i pakiet pocztowych, niezapisanych karteczek. Dziewięć godzin dziennie, podniecony nieustannym poszukiwaniem, spędzałem w bibliotece. Wiedziałem, że znalazłem się w miejscu, w którym ukryte są całe pokłady bezcennych wiadomości — trzeba było tylko odkryć w nawastrzonych złoach książki. Każdy odnośnik był dla mnie tropem. Zamawiałem narysowane nowe dzieło i karta po karcie szukałem nazwiska Kalinowskiego. Jeśli pojawiło się — rzuciałem się w pogon. Zacząłem kuć w twardej, nieprzystępnej opoce nawastrwionego czasu — historii. Czasem całymi dniami drążyłem ślepe chodniki, aby wydobyc choć jedną kruszynę, jedną na sześć wierszy notatkę o nim. Czasem nie miałem odwagi ruszać pewnych złóż materiałów. Ale właśnie kiedyś w takim bezradzie wielkim, zakurzonym stosie „Ruszkawo Wistnika”, rosyjskiego pisma z lat osiemdziesiątych — znalazłem rzecz bezcenną: opis aresztowania i stracenia mego bohatera.

Coraz częściej napotykałem wzmianki ludzi, którzy wiedzieli mniej ode mnie o Kalinowskim. Natrafiałem na prace historyczne, w których Kalinowski był oszczepem. Chwytała mnie wściekłość. Postanowiłem go bronić. Ale jednocześnie zacząłem zachodzić w głowę, dlaczego, dlaczego wielki bohater w Polsce został zapomniany? Dlaczego jego imię nie jest stawiane w jednym rzędzie z nazwiskami Traugutta, Bobrowskiego, Sierakowskiego? Dopiero kiedy zająłem do piśmi Kalinowskiego i porównałem relacje o nim współczesnych, składające się z dwóch przeciwnych pierwiastków: czci i nienawiści, a potem natrafiłem jeszcze na tajemnicę, do którego później wrócić — zrozumiałem, że historycy burżuazyjni, dzielnicy po białych — oszarnieli, wstępnym ugrupowaniu z okresu powstania styczniowego — postanowili unicestwić Kalinowskiego.

W historii trwa walka o odkrycie prawdy przeszłości, która wyjaśnia teraźniejszość, jest kluczem do rozumienia jej i argumentem w codziennej walce. Tutaj — aby ukryć prawdę, trzeba było zatrzeć w pamięci, uśmiercić, unicestwić wielkość Kalinowskiego. Milczenie jest więc bronią w historii.

Zrozumiałem, że moja rola jest rozwalaniem płyty milczenia, która przywalono bohaterowi. Czy aby tylko to, co wyłaniało się z moich notatek: strzępy historii niezwykłego życia — będzie można nazwać pracą naukową?

II

NOTATKI do pracy o Kalinowskim:  
Pierwsze potężne wrażenie młodości Kalinowskiego: bezmiar nędzy na Białorusi.  
Drugi czynnik, który decyduje o przyszłości Kalinowskiego: Petersburg, wieczory spiskowe, dyskusje, w których głos od konspiracyjnego szepotu narastał do nieuchwytnej krzyku. Myśl dotyka przeszłości. Nocą — powrót przez opustoszałe, wyłożone tłumacym krokwi światłisto tymanem śniegu, ulice. Numery „Kołokola” niesione ukryte na piersiach. Widać przyszłość: wojna Białorusi, Polska, Rosja.

Rok 1860: powrót na Białorusi. Noclegi w chłopskich chatkach, tłok i zgiełk jarmarków, zadymione wnętrza karczm, wędrowni, którzy klady zatarli się bezpowrotnie: pańszczyznici chłopcy nie pisali pamiętników.

Zaniepokojony minister spraw wewnętrznych telegrafuje z Petersburga, że niecierpliwość domaga się raportu w sprawie tajemniczego pisma — o tytule „Muzyka Prawda” — chłopka pismo. „Skąd bierze się to pismo, kto je rozpowszechnia i drukuje?” Gubernator wienki odpowiada, że śledztwo nie daje żadnych wyników. A piśmko, odbijane potajemnie na ęwarcie papieru dociera na krańce kraju kolportowane, z krytym basenem pływackim,

owym sposobem dla polskiej nieuchwytności, mającym setki ogniw nie znanych — ludzkich rak. Nie wiedzą nawet chłopcy, kto to pisze, tak jak gdyby czytał ich myśli i słyszał lament, okrzyki buntu i gniewu:

„Chłopska wolność, to to samo, co szubienica dla wszystkich wyżytkujących i gniebiących ludu... Przypdaje pora, pamiętajcie, kiedy chłop rozuha się i wtedy jak świąt szeroki poleje się wasza krew!”

To pisze Kalinowski: to on doszedł do wniosku, że słowo mówione było tylko raz, a całego jego życia nie starczy, żeby obejść każdą wieś rozległej Białorusi. Dziwnie wygląda białoruskie słowo pisane polskimi alfabetem, tak jak polskie — gotykiem. Wyrażenia, zaczerpnięte z mowy prostej przez Kalinowskiego w jego wędrowniach, wyrażają największe idee owego czasu. Spół piora syna szaraczkowego szlachetca, jego rękami złożone łachyńskie, polskie czołniki mówią po białorusku o zerwaniu podwójnych pęt: o zwaleniu z bark ciężaru polskich właścicieli dworów, uważających Białorusi za „polskie Indie”, i pętki założonych przez obrońców polskich panów: rosyjskiego cara; rozbiciu machiny niewoli przez wspólną walkę uciemiężonych: Białorusinów, Polaków i Rosjan. Na gruzach caratu powstałyby wolne państwa, w których będzie wolność „taka, jaką my chłopcy między sobą zrobimy”, w których władza ludowa będzie „troszczyła się o szczęście ludu i słuchania ludu”. Wyzwobodzone ludy Polski, Białorusi i Rosji łączą się po wieczne czasy związki przyjaźni, braterskiej.

Nie wiecie dziwnego, że gdy w styczniu 1863 r. wybuchła powstanie, przerażenie ogarnia szlachtę na wieść, że na czele polskiego powstania stoi białoruski rewolucjonista, „litewski Marat”, „czernyony szaleniec”, jak go nazywali. Wolali obszarzyć o niesprawiedliwości gniebienia Polaków, ale za sprawiedliwe uznawali gniebienie Białorusinów i Ukraińców przez Polaków. Jeszcze nie wyzwolona Polska obszarzyła już żądała „prawo” do uściskania innych.

Rok 1863 był to rok rozstania dwóch dróg, czas, kiedy rozłożyły się ostatecznie drogi nacjonalistów burżuazyjnych — oszarnieli i rewolucjonistów. Walkę o wolność i niepodległość mogli rozstrzygnąć tylko lud, masły ludowe. A ktoś posiadaczom mógł zaręczyć, że w ogniu walki lud nie zechce zadowolnić i o innych sprawach? Z chwilą, gdy na wschodzie rozpalili się ruch rewolucyjny — białoruskiego. Sierakowskiego? Dopiero kiedy zająłem do piśmi Kalinowskiego i porównałem relacje o nim współczesnych, składające się z dwóch przeciwnych pierwiastków: czci i nienawiści, a potem natrafiłem jeszcze na tajemnicę, do którego później wrócić — zrozumiałem, że historycy burżuazyjni, dzielnicy po białych — oszarnieli, wstępnym ugrupowaniu z okresu powstania styczniowego — postanowili unicestwić Kalinowskiego.

W historii trwa walka o odkrycie prawdy przeszłości, która wyjaśnia teraźniejszość, jest kluczem do rozumienia jej i argumentem w codziennej walce. Tutaj — aby ukryć prawdę, trzeba było zatrzeć w pamięci, uśmiercić, unicestwić wielkość Kalinowskiego. Milczenie jest więc bronią w historii.

K. KAKOLEWSKI (edn.)

\* Działalność Kalinowskiego, nie znana prawie w Polsce — przez naukę radziecką, choć nieco niedostatecznie — została opracowana i była wielokrotnie omawiana.

## Zapełniły się półki sklepu GS w Pilźnie

Niewiele można było kupić poza napojami chłodzącymi i „czystą” w sklepie Gminnej Spółdzielni — Pilźno, pow. Dębica. Na braki to skarżył się nasz czytelnik — Leopold Michon w liście do redakcji, opublikowanym w rubryce „Pisza nam” w dniu 1 września w nr 209 (1839).

Jak nas zawiadamia Powia

M. S.

### Interwencyjne obrachunki

## „Żeby nie grochem o ścianę”

Taki był tytuł artykułu, który ukazał się w lipcu br. w „Standartu Młodych”. Prosiłmy tam m.in. Prezydium ZW ZMP w Kielcach o zajęcie się stosunkiem do krytyki i do korespondenta Sylwestra Jedynaka ze strony ZP ZMP w Końskich. Mimo dwukrotnych montów do przewidywanego ZW ZMP w Kielcach — trwa głębokie milczenie.

A artykuł mówił właśnie o tym, jak reagować na krytykę... Teraz wiemy już dlaczego w podległych ZW Instancjach ZMP woj. kieleckiego często zdarza się, że głos krytyczny odbija się właśnie jak przysłowiowy „groch o ścianę”. Przykład idzie z góry!

I. M.

## O tym warto wiedzieć...

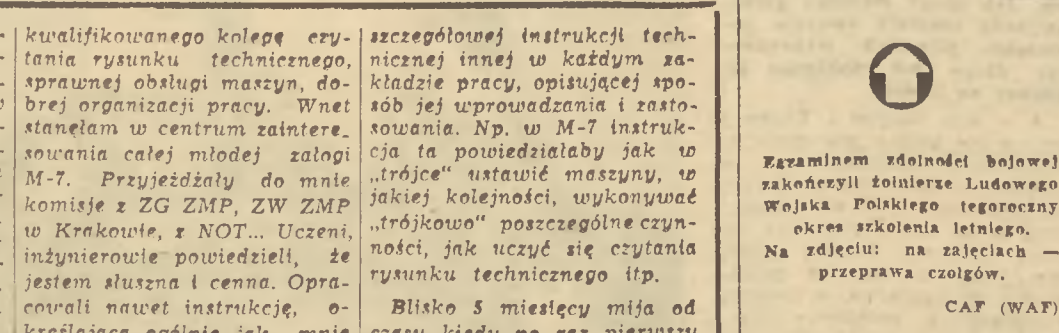
### HISTORIA PAPIEROSA

Myślał o paleniu wyrobionym sobie papierosa, gdyż i inne sposoby palenia (tytoniu, jak cygara lub fajki) są u nas stosunkowo mało rozpowszechnione. A przecież papieros to bardzo niedawny wynalazek. Zaczęło się o rozpowszechnienie w Europie dopiero w drugiej połowie XIX wieku.

Wynalazca papierosa pozostał nieznany, ale wiadomo, że był żołnierzem egipskim. W roku 1825 podczas wojny egipsko-tureckiej artylerzyści egipscy w wypaleniu fajek używali je na pniu drzewa. Należał ten porządek do najwcześniejszych. Wypalano je w płci. Porzuceni fajki żołnierze zaczęli szukać sposobów zastąpienia ich. Jeden z nich odrzucił wszystkie ciekawe papierosy używane do pakowania prochu i skreślił papierosa. W ślad jego poszli inni.

Los chciał, że ci właśnie żołnierze dostali się do niewoli tureckiej i tam rozpowszechnili swą fajkę palenia papierosów. Od Turków nauczyli się skręcać i palić papierosy żołnierze angielscy, którzy do niewoli podlegli wojny krymskiej. Po skończeniu wojny Anglikowie zwołali z obywateli jeńców przysiężli ten wydział do Anglii. Jednym z nich był pracownik firmy Wills Brothers handlujący cygarami i tytoniem. Fajkowaniem właściciele firm postanowili spóbować czy nowy sposób palenia tytoniu nie przyniesie im na terenie Anglii. Wypuszczono na rynek pierwsze partie papierosów, które od razu zdobyły uznanie palaczy. W roku 1846 cała Anglia paliła już papierosy i zyszczył ten przedmiot do innych krajów Europy i Ameryki. W końcu XIX wieku papieros królował już na całym świecie.

B. Z.



Woj. kieleckiego

### Opowieść metody

Dziście się, że w kucle wieku zachorowałam. Liczę sobie 7 miesięcy. Pamiętam owe dni pełne zapalu i jakiejś gorącej ochoty do pracy, kiedy wszystkich młodych oceniałem myśl o V Festivalu. Wówczas zainicjowałam mnie zetempowicie Borysko z oddziału naujalni. Wnet za przykładem Boryski, Tobiaszowski i Trzcina wielu młodych robotników zaczęło pracować w „trójkach”. Dwa chłodziła praca i jeden taki, którego ci dwaj doznawali. Byłam dumna, kiedy opisałam mnie w „Standartu Młodych”. Pod niebiosy wynosił moje zalecenia, twierdził, że dzięki mnie w krótkim czasie w M-7 nie będzie ani jednego robotnika, który by nie wykonywał normy.

W „trójkach” dzień przodownicy uczyli swego młodego wy-

## CZY UMRZE ŚMIERCIA NATURALNĄ?

Wprowadzić do rozmaitych zakładach pracy.

Wczoraj to trwało długo. Lekcie „trójka” po „trójce” zaczęła się rozpadać. I tak dzisiaj zaledwie kilkanaście „trójek” pracuje w naujalni. A w innych oddziałach choć jest tam wielu nowoprzyjętych robotników, którzy wynagają doświadczenia, już to ogółu o mnie zapomniano. Podobno w innych zakładach pracy żyją i rozwijają się jak np. w Kralnaukskiej Fabryce Maszyn Odlewniczych moje siostry, a ja...

Tu metoda urosła ciężką i skończyła opowieść. Nasz wyznawca wziął się przeto do badania jakie są...

Przyczyny choroby

Wokół metody rozwinęła w M-7 atmosferę doskonałej obojętności. Wiadomo, że każda nowa metoda wymaga

szczegółowej instrukcji technicznej innej w każdym zakładzie pracy, opisującej sposób jej wprowadzania i zastosowania. Np. w M-7 instrukcja ta powinna być jak w „trójkach” ustawić maszynę, w jakiej kolejności, wykonywać „trójkowo” poszczególne czynności, jak uczyć się czytania rysunku technicznego itp.

Blisko 5 miesięcy miało od czasu kiedy po raz pierwszy przono było go głównego inżyniera Kosińskiego o zajęcie się opracowaniem instrukcji dla nowej metody. Nie wykonali również uchwały Konferencji Ekonomicznej - Partyjnej przedstawicieli pionu technicznego Ziaja i Fieroch, którym również polecono po raz wtóry opracowanie instrukcji w czernicy br. Obojętność w stosunku do metody wykazywał również dyrektor naszego zakładu Adam Guzik. Nie uczynił on dotychczas nic, by stworzyć jej odpowiednie warunki rozwoju. Zarząd Zakładowy ZMP nie dba o propagandę metody.

Oto główne przyczyny, dla których „zachorowała” cenna metoda lepszej organizacji pracy.

Możemy to koheku postawić diagnozę jej choroby. Stwierdzamy więc: rozpad powolny w atmosferze obojętności i zniechęcenia bezwzględnej.

Czy metoda umrze w M-7 śmiercią naturalną? To będzie m. in. zależało od pionu technicznego, dyrektora zakładu i Zarz. Zakł. ZMP.

S. SZYMKAŁ



### Co słychać w kraju?

S PÓŁKI wodne — to najpopularniejsze i o najstarszych tradycjach, formu kooperacji chłopskiej na Pomorzu. Najstarsza i zarazem jedna z największych to kraju spółka wodna bydgosko-labiszyńskich łak nadnotekich obchodząca będzie ukończenie 100-lecie swego istnienia. Rolnicy z Antoniewa, Kobylarni, Dębionki i kilkunastu innych wsi zorganizowali ją w 1863 r. 1863. Pierwsze prace melioracyjne przeprowadzono w połowie XIX w. Obecnie spółka ta gospodaruje na 4000 ha meliorowanych łak i gruntów rolnych w powiatach Bydgoszcz, Szubin i Inowrocław.

PRACE budowlane przy budowie pierwszej na wschodnich terenach kraju elektrociepłowni w Ostrołęce ukończyły w ostatni dzień. Wykuli i uwarzą żłopi skupiający się obecnie wokół robót związanych z uruchomieniem pierwszego turbozespołu. Jeszcze w bież. roku liniami wysokiego napięcia ma popłynąć z Ostrołęki prąd.

KOLEJARZE polscy postanowili wczuć swym kolegom z Wielkimi podarunkami. A ponieważ wszystkie koleje w Wielkim posiadają taką szerokość torów jak nasze koleje wąskotorowe, niedługo na polskim statku „Narwik” pojedzie do Wielkamu parowóz wąskotorowy.

CAF (WAF)



W rejonie kokschemi prowadzone są prace przy budowie 1 i 2 baterii koksowniczych w Nowej Hucie. Na zdjęciu: fragment rejonu budo w tych baterii. Foto CAF



NRD jest ważnym czynnikiem w walce o utrwalenie pokoju

Uroczysta Akademia w Berlinie

BERLIN. W czwartek odbyła się w sali Niemieckiej Opery Państwowej w Berlinie uroczysta akademia poświęcona 6 rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Miejsca w Prezydium zajęli: premier NRD Grotewohl, pierwszy sekretarz KC SED i wicepremier Ulbricht, zastępcy przewodniczącego Izby Ludowej, wicepremierzy NRD Stoph, Nuschke, Scholz, Loch, ministrowie, członkowie Biura Politycznego KC SED, pierwszy sekretarz kierownictwa KPD Max Reimann oraz inni przedstawiciele społeczeństwa z obu części Niemiec, jak również członkowie delegacji zagranicznych.

Na uroczystym posiedzeniu obecny był prezydent NRD Wilhelm Pieck.

Akademie zagali pierwszy sekretarz KC SED, wicepremier NRD Ulbricht. Powitał on serdecznie uczestników akademii.

Po czym udzielił głosu premierowi NRD Grotewohlowi.

Premier Grotewohl określił utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako punkt zwrotny w historii Niemiec, próbę ratowania całych Niemiec przed kapitalistycznym wyzyskiem.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu NRD — ZSRR

BERLIN. Dnia 6 października 1955 r. minister spraw zagranicznych NRD Bolz oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Radzieckiego w NRD Puzsikin dokonali w Berlinie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych podpisanego 20 września 1955 roku w Moskwie układu o stosunkach między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Rozpoczęcie debaty nad polityką Faure'a w Maroku „Zamieszanie w Paryżu doszło do szczytu” — pisał „Franc Tireur”

(Dokończenie ze str. 1)

taufania w związku z polityką Faure'a w sprawie Maroka.

LONDYN. W depeszy z Paryża agencja Reutera stwierdza, że premier Faure spowodował ustąpienie czterech członków gabinetu, należących do frakcji republikańskiej, aby zapobiec „otwarciu rewolucji” tych ministrów, którzy w środę wieczorem na posiedzeniu swej grupy parlamentarnej postanowili zażądać dymisji Faure'a i utworzenia rządu „lokalnego publicznego”. Zdaniem korespondenta agencji Reutera, gabinet Faure'a nie znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie, gdy stanie przed Zgromadzeniem Narodowym, by bronić swojej polityki marokańskiej.

PARYŻ. Po godzinie 21 rozpoczęło się następne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

Warszawiacy powitali żołnierzy powracających z letnich obozów

6 bm. w wypełnionej do ostatniego miejsca Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyło się spotkanie ludności Warszawy z żołnierzami powracającymi z letnich obozów szkoleniowych.

Żołnierzy powitała w imieniu mieszkanców stolicy zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy K. Kartaszińska. „Naród nasz — powiedziała ona m. in. — kocha swoje wojsko nie tylko dlatego, że stoi ono na straży bezpieczeństwa kraju, ale także dlatego, że jest ono szkołą wychowania obywatelskiego i szkoły patriotyzmu. W krótkich żołnierskich słowach odpowiadali oficer. Dziadurę, który oświadczył m. in., że i Warszawa ma swoją Płochę, nie Tadeusza Kościuszkę, podobnie jak wszyscy żołnierze WP — nie zawiedzie zaufanie narodu, że nadal chlubnie wypełniać będzie postawione przed nim zadania — obrony ojczyzny i wielkiej sprawy polskiej.”

Następuje uroczysty moment wręczenia upominków wielu przedownikom wyszkolenia bojowego i politycznego. Garzoni Warszawa i wojenne wyróżniającym się oficerom.

W imieniu obdarowanych żołnierzy podziękował licznie zebranym mieszkancom stolicy — kapral St. Piskiewicz,

skiem przez monopol, przed militarnym i trzecią wojną światową. Tą drogą — powiedział premier NRD — kroczyliśmy w przeszłości, kroczyliśmy dzisiaj i iść będziemy również w przyszłości.

Wiemy wszyscy — powiedział Grotewohl — że niezbędne jest zapewnienie wzajemnego zrozumienia w tym celu, by ponownie zbliżyć ludzi w Niemczech. Dlatego też hasło „Niemcy do wspólnego stołu obrad” powinno długo jeszcze stanowić oś niemieckiej polityki wewnętrznej.

Istnienie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej dalszy rozwój w pełni zagwarantowane są jej własnymi siłami, układem warszawskim i zawartym w Moskwie układem o stosunkach między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Oczekujemy — kontynuował premier — że Niemiecka Republika Federalna gotowa będzie zrewidować swą politykę i zgodzić się również na przystąpienie do ogólnoeuropejskiego paktu bezpieczeństwa, proponowanego przez Związek Radziecki. Tym samym powstałby przesłanki dla utworzenia pokojowych, demokratycznych, jednolitych Niemiec.

Z kolei zabrał głos szef radzieckiej delegacji rządowej, M. A. Susłow. Związek Radziecki — oświadczył Susłow — był zawsze szczerym przyjacielem Niemieckiej Republiki Demokratycznej i udzielał jej stałe pomocy w jej rozwoju gospodarczym i kulturalnym. Należy to tłumaczyć faktem, że Związek Radziecki wierzy głęboko w Niemiecką Republikę Demokratyczną, w jej demokratyczny rozwój dla dobra narodu niemieckiego, dla dobra pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

go. Zgodnie z decyzją konferencji seniorów, Zgromadzenie przystąpiło do omawiania sprawy Maroka. Debata na ten temat, zainaugurował premier Faure.

Jego zdaniem, nad obradami dominować powinna jedna myśl: „Przeciwko naszym krajom rozwija się obecnie w sposób systematyczny akcja na wielką skalę. Dzisiaj dzieje się to w Afryce Północnej, a jutro może rozpocząć się gdzie indziej”.

Faure wyraził pogląd, że akcja ta zainicjowana została także w ostatnich czasach „na terenie dyplomatycznym” i w ONZ.

Z kolei Faure omówił szczegółowo problem marokański, broniąc swojej polityki wprowadzenia pewnych reform w tym kraju.

Posiedzenie trwa.

PARYŻ. O nastrojach, w jakich obraduje obecnie parlament francuski, świadczą m. in. głosy prasy paryskiej z dn. 6 października.

„Zamieszanie w Paryżu doszło do szczytu. Grozi wybuch kryzysu rządowego w jak najgorszych warunkach” — pisał np. „Franc Tireur”.

„Aurore” uważa, że „kryzys rządowy faktycznie się rozpoczął”.

Sądząc z wypowiedzi wielu obserwatorów, głębokie rozbieżności i niezadowolenie z polityki rządu panują również w innych grupach dotychczasowej większości rządowej poza gabinetem. Szeroką politykę domaga się dymisji całego rządu. W kołach dziennikarskich mówi się, że zaostrezenie rozbieżności wewnątrz rządu i wśród popierających go stronnictw spowodowane zostało nie tylko poważną sytuacją w Afryce Północnej, lecz również różnymi trudnościami o charakterze wewnętrznopartyjnym.

Rozmowy Faure-Adenauer

PARYŻ. W godzinach wieczornych 5 bm. zakończyły się w Luksemburgu rozmowy między premierem Francji Faurem a kanclerzem NRF Adenauerem.

Komunikat końcowy o rozmowach zawiera ogólne stwierdzenia o „zbieżności punktów widzenia” obu stron i o ich gotowości „kroczenia naprzód drogą współpracy niemiecko-francuskiej w ramach Europy”.

BERLIN. Kanclerz federalny Adenauer zwołał w czwartek gabinet zachodnio-niemiecki, by złożyć sprawozdanie z przebiegu rozmów odbytych z premierem Francji Faurem w sprawie przysięgi plebiscytu, który zdecydował o losach Zgł i Saary.

Swą szóstą rocznicę Niemiecka Republika Demokratyczna obchodzi w chwili, gdy na podstawie układu o stosunkach między ZSRR a NRD uzyskała ona swobodę decydowania o swej polityce wewnętrznej i zagranicznej, o swych stosunkach z innymi narodami i państwami, w tym również o stosunkach z Niemiecką Republiką Federalną.

Następnie Susłow omówił stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie przywrócenia jednolitości państwa niemieckiego.

Z kolei wygłosił przemówienie powitalne przewodniczący innych delegacji zagranicznych.

Naród polski pragnąłby — rzec prosta — powiedział m. in. premier Cyrankiewicz — by jego przyjaźne stosunki z NRD rozciągnęły się jak najszerszym na całe Niemcy. Naród polski pragnie też i żyćcy narodowi niemieckiemu, by jak najszybciej zjednoczył się na powrót w jednolitym, demokratycznym państwie ogólnoniemieckim, obejmującym wszystkie ziemie niemieckie w sprawiedliwych granicach ustalonych układem poczdamskim.

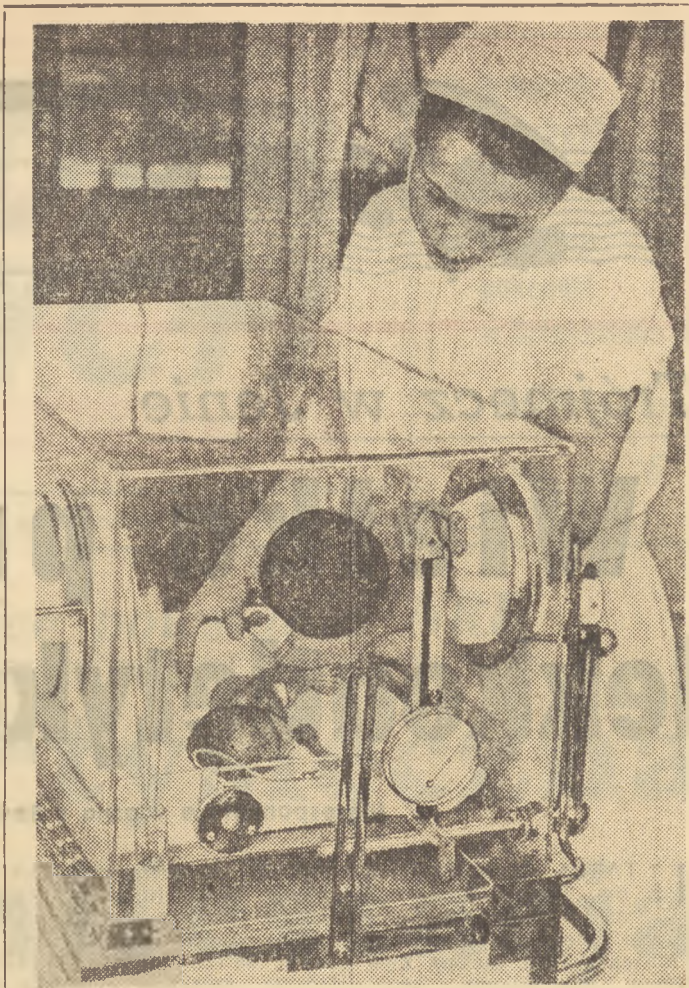
Problem zjednoczenia Niemiec wiąże się ściśle z problemem ustanowienia ogólnoeuropejskiego systemu zbiorowego bezpieczeństwa, który do czasu zjednoczenia Niemiec objąłby obydwa istniejące państwa niemieckie.

Cieszymy się niezmiennie, że w szóstą rocznicę powstania NRD groźba wojny jest bez porównania dalsza aniżeli była wtedy, gdy dopiero zrodziła się NRD. Jeśli tak jest, to również i dlatego, że w naszych szeregach, szeregach obozu pokoju, znalazła się NRD.

Bez NRD walka nasza o utrwalenie pokoju byłaby trudniejsza i cięższa. Wierzymy głęboko, że wraz z NRD, wspólnie z wszystkimi pokojowymi narodami, dzięki pokojowej polityce Związku Radzieckiego i zaprzyjaźnionych z nim krajów, potrafimy wspólnym wysiłkiem ustanowić trwały pokój na całym świecie.

przylizując także dzień zjednoczenia narodu niemieckiego na pokojowych i demokratycznych warunkach.

Na zakończenie akademii odbył się wielki koncert.



Czy wiecie że...

● Niemiecka Republika Demokratyczna — pierwsze w historii Niemiec państwo, w którym władzę sprawuje klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem liczy 20 milionów mieszkańców i zajmuje przestrzeń 107.460 km kwadratowych.

● Pięcioletni plan rozwoju gospodarczego (lata 1950 — 1955) przyniesie wzrost produkcji przemysłowej NRD o 192; zdolność przewożenia transportu o 173; oraz produkcji rolnej o 157 proc. Trzeba przy tym wiedzieć, że plan produkcji przemysłowej na br. wykonany już został w 104 proc.

● NRD utrzymuje bardzo rozległe stosunki handlowe z krajami Wschodu i Zachodu. Towary Republiki znane są w około 100 krajach świata; z wieloma

Krótko o wszystkim

● BELGRAD. 5 bm. bawiała w Jugosławii delegacja Rady Najwyższej ZSRR, podzieliła się na dwie grupy. Pierwsza z nich zwiedziła Instytut Fizyki Jądrowej, druga — wielkie zakłady budowy maszyn w Zeleniku.

● 5 bm. delegacja wyszła z Belgradu w podróż po Jugosławii.

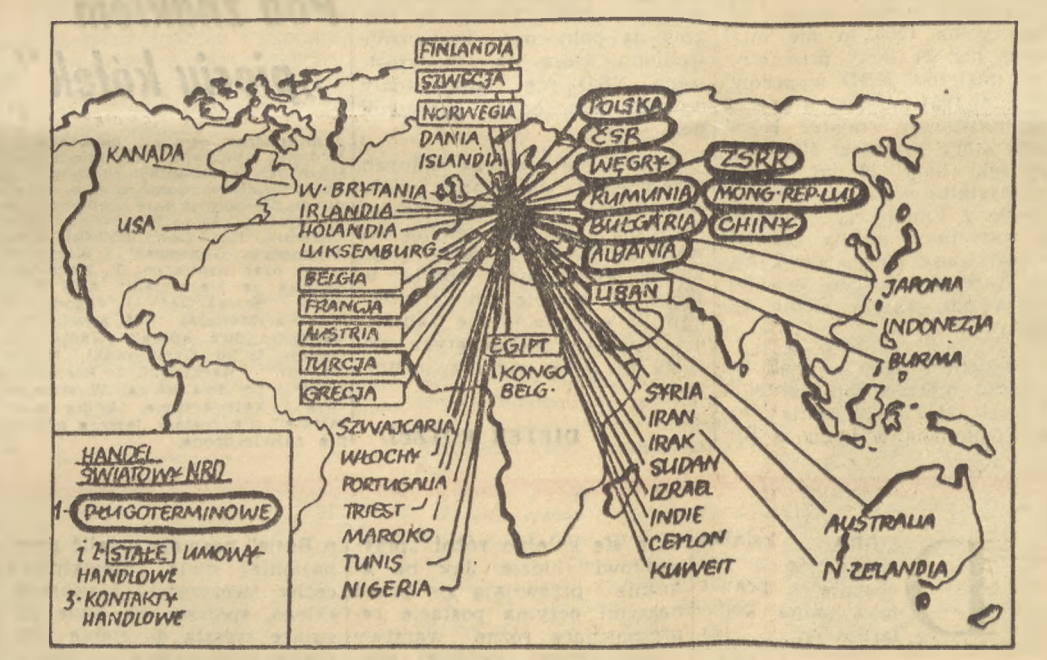
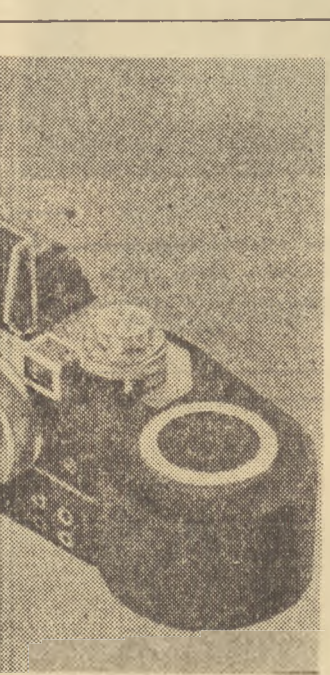
● MOSKWA. Prezydium Wykonawczego Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca w ZSRR przeznaczyło 100 tys. pesos na pomoc dla ludności Meksyku, która uległa na skutek powodzi: 400 osób zginęło, a setki tysięcy straciło dach nad głową.

● PARYŻ. Władze francuskie w Maroku musiały zamknąć z dnem 1 października szkoły francuskie w wielu miejscowościach z powodu strajku uczniów tych szkół. Rodzice uczniów postanowili, wobec rozprawy sądowej w Maroku wydarzeń, hojnie wycofać z tych szkół.

● PEKIN. Podczas lotu nad wyspą Hokkaido (Japonia) rozbił się amerykański samolot pasażerski „T-33”. Dwóch członków załogi samolotu zginęło.

● NOWY JORK. W Filadelfii wystrzelił samolot z dzieckiem Emil Gilek, gdzie stał przylety z pełnym uzbrojeniem. Dziecko, „T-33” nazywa Gilek, jednym z największych wirtuozów naszych czasów.

● PRAGA. Prototyp nowej łodzi wysłanej o bokach z włókna szklanego i żywicy wyprodukowali robotnicy pracownicy fabryki „Plastika”. Szklane łodzie są nie tylko trwałe, ale i tanie, nie wymagają też remontów i napraw.



Stosunki handlowe NRD

Pokojowe zastosowanie atomu omówi w pierwszej kolejności Komisja Polityczna ONZ

NOWY JORK. 5 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, na którym dokonano wyboru wiceprzewodniczącego i sprawozdawcy komisji oraz ustalono, który z punktów porządku dziennego ma być omawiany jako pierwszy.

Porządek dzienny obejmuje następujące zagadnienia: 1) rozbrojenie, 2) wniosek delegacji radzieckiej o środki dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego i o rozwoju współpracy międzynarodowej, 3) sprawa wykorzystywania energii atomowej do celów pokojowych, 4) sprawa Algierii, 5) sprawa Maroka, 6) sprawa Korei, 7) sprawa Iranu zachodniego.

Komisja jednomyślnie postanowiła rozpatrzyć sprawę pokojowego wykorzystywania energii atomowej w pierwszej kolejności, a następnie omówić dalsze punkty porządku dziennego.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele ZSRR, Polski, Stanów Zjednoczonych, Anglii i innych krajów.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele ZSRR, Polski, Stanów Zjednoczonych, Anglii i innych krajów.

tograficznych w Dreźnie rozpoczęła produkcję nowego aparatu typu „Praktina”, który widzimy na zdjęciu powyżej. Ma on automatyczny nacisk, kaseta na 17 mm i teleobiektyw.

● NRD jest jednym z 5 państw na świecie, w którym chemicy wypracowują z czystej gliny porcelanę, której piękne kamienie szlachetne jak rubiny i szafirowe. Mają one te same właściwości co prawdziwe, a są od nich znacznie tańsze, tak że każda eleganka może je zakupić.

● Na wyższych uczelniach 60 proc. studentów stanowią dzieci robotników i chłopów; w tym roku przyjęto na uniwersytecie NRD 23 tys. nowych studentów.

● W NRD znajduje się obecnie przeszło tysiąc pałaców kultury i domów kultury oraz ponad 15 tys. świetlic i klubów.

● Kierownik kliniki dziecięcej przy Uniwersytecie im. Karola Marksa w Lipsku, prof. dr Albrecht Peiper jest specjalistą, który utrzymał przy życiu wiele przedwczesnie urodzonych dzieci. Jak wiadomo przeciętna waga noworodka wynosi 3250 g. Tymczasem prof. Peiper może pościć się utrzymaniem przy życiu dziecka, które ważyło 454 g. „Wczesniaki” przechowuje się w specjalnych inkubatorach (zdjęcie u góry).

SIÓDMY ROK MŁODOŚCI

ZACZNĘ od tego, że pozwolę sobie sparafrazować słynną myśl Karola Marksa: podobnie, jak nie można oceniać jakiegokolwiek człowieka według tego, co on sam o sobie myśli — tak też nie można sądzić o NRD bez odwołania się do jej polityki.

A reklamę zrobił sobie zachodnio-niemiecki kanclerz Adenauer iście amerykańską. Urbi et orbi — obiecał on, że rząd jest jedynym przedstawicielem narodu niemieckiego. Reklama jest, jak wiadomo, dzwignia handlu. Tak z w a n a NRD? — Nie istnieją! Pozwolił sobie przeto zapytać: jak może Adenauer grozić, że rząd zachodnio-niemiecki uzna nawiązanie stosunków z innymi państwami z NRD za nieprzyjazny akt wobec siebie, skoro nie uznaje on jej istnienia?

Szwankując nieco tą logiką, Zreszta, bądźmy szczerzy: nie tylko logika. Tak z w a n a Niemiecka Republika Demokratyczna bowiem nie tylko istnieje, ale z dnia na dzień cieszy się coraz lepszym zdrowiem. Co możemy z radością potwierdzić dzisiaj, w dniu jej sześciolatnia, parę tygodni po prawym umiarkowaniu jej suwerennego statutu.

Leży przede mną niewielka, ilustrowana broszura w błękitnej oprawie: „1945—1955 — Das Volk bessert sich seiner Kraft” („Naród uprzedmił sobie swą siłę”). Ok. 100 krajów utrzymuje stosunki handlowe z NRD! Z centrum Europy prowadzą strzałki do wszystkich części świata, tak że i do USA. Nie mówiąc już o Anglii, Francji, czy takich członkach NATO, jak Belgia, Turcja, Grecja, Portugalia.

W niektórych ogrodach zoologicznych nasza obelga — rzec strusia. Jest on znany z tego, że ilekroć nie chce (lub obawia się) być widziany, chowa głowę w piasek. Co oczywiście nie przeszkadza, aby go zauważyć. Chowanie głów i to obarczonych odpowiedzialnością państwową, nie uratuje wyznawców strusiego zachowania się. Bo do konsekwencji handlowej na pewno niebawem przybędą i dyplomatyczne. Fakty są bowiem z natury rzeczy uparte. Zaś gdzie, jak gdzie, teraz w polityce nie można sobie pozwolić na podstępne fantazjowanie. Trzeba twardo stać na ziemi i być realistą.

A realia przemawiają za Niemiecką Republiką Demokratyczną. Czy zwrócić uwagę na to, że przybyła we wrześniu do Moskwy delegacja rządowa NRD witali na lotnisku również przedstawicieli państw, które nie utrzymują z nią dotąd stosunków dyplomatycznych: Indii, Birmy, Afganistanu, Egiptu, Libanu, Finlandii i Iranu. (Jak podała to francuska agencja AFP)? W takich sprawach nie ma przypadków, nie zachodzą omyłki. To nie kurtuazja. NRD zaczyna odgrywać coraz wyraźniejszą rolę w polityce światowej i ignorowanie tego faktu przedzieć czy później musi się skończyć. Fantazjować w polityce nie należy, ale przewidywać — o, to trzeba umieć.

FAKTEM jest, że utworzenie NRD, państwa, gdzie władza — podobnie jak u nas — należy do robotników i chłopów, stanowiło początek nowego, ważnego rozdziału w stosunkach międzyeuropejskich. Być może, niektórzy wytrawni nawet politycy puszczili z początku datę 7 października 1949 roku w niepamięć. Cóż — nieomylność nie ma. Zwłaszcza, że niektóre „omyłki” lub niedopatrzenia są wygodne.

Niemniej już to, że trzecia część narodu niemieckiego, drugiego co do wielkości w Europie i rozlokowanego w jej centrum, narodu posiadającego

Doceniamy w pełni doniosłość tego, że istnieje obok nas państwo niemieckie, które po raz pierwszy od wieków nie tylko nie jest nosisielem agresji, ale wręcz ją potępia i zwalcza. Czyż nie wpływa to w jakiś sposób na stopień ostrości ekspansjonizmu, plemiennego się jak chwast między Renem a Labą? Czyż nie podsuwa wszystkim Niemcom perspektywy, z gruntu odmiennej od tych, jakie im ukazywali Bismarck i Ludendorff, Hindenburg i Goebbels?

NIEMIECKA Republika Demokratyczna, suwerenne państwo europejskie, wkracza w siódmy rok swej młodości. Dziewięćset milionów przyjaciół popiera jej wysiłki słowem i czynem; rzeczywistość historyczna jest niepokonana. Nie wymaga jej żadne chemikalia polityczne, nie przekreśli krótkowzroczny bojkot, ani groteskowe zaprzeczenia.

M. BEREZOWSKI

o) Miasto i świat (fac). tj. walcze.

o) Marsz na wschód (Niem.).

W ZSRR

Twórcy pieśni festiwalowych otrzymali nagrody

MOSKWA. Na V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie wykonano wiele nowych utworów muzycznych kompozytorów radzieckich. Najlepsze z nich otrzymały nagrody.

Pierwszą nagrodę uzyskała pieśń „My młodzieńcy”. S. Tulikowa, słowa L. Oszanina oraz węgierskie melodie na skrzypce z orkiestrą A. Espai. Drugą nagrodę otrzymali: kompozytor W. Muradeli i poeta W. Charitonow za „Marsz młodzieży świata”, jak również A. Babadżanian i J. Bielinski za pieśń „Słuchaj nas, młodzieży całej kuli ziemskiej”.

Wśród utworów muzycznych otrzymały nagrody Festiwalu: koncert na skrzypce i orkiestrę A. Rzaiewa, kwartet Nr 2 W. Basniera, pięć pieśni na wiolonczelę S. Cinciadze, jak również pieśni radzieckie „Polka gwaryjska”, „Szerzej kraj”, „Kraj ojczyzny”, „Ogień Warszawy”, „Drogi przyjacielu” i inne.

**Dziś w WARSZAWIE**

**TEATRY**

Polski — „Młot na wiatr” — g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

**KINA**

Moskwa — „Sława forteca” — g. 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

**RADIO**

Program 1 — na fal 1322 m. Program dnia 6.55, 15.26, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

6.10 Poranne rozmowy z polskimi, 6.30 Muzyka rozrywkowa.



